

POSTANOWIENIE

Dnia 20 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 czerwca 2024 r.,
sprawy **L. S.**
skazanego z art. 197 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 29 września 2023 r., sygn. akt II AKa 144/23
częściowo zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie
z dnia 30 stycznia 2023 r., sygn. akt III K 227/21.

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
 - II. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.**
- [J.J.]**

UZASADNIENIE

L. S. został skarżony o to, że nieustalonego dnia i miesiąca 2008 r. w Z., używając przemocy w postaci przytrzymywania za ręce i siłą rozbierając, doprowadził X.Y. do obcowania płciowego, działając ze szczególnym okrucieństwem wobec pokrzywdzonej, z uwagi na fakt, że była ona w okresie 1993-2000 wielokrotnie ofiarą przemocy seksualnej jakiej doznawała od swojego ojca Y.Y. - będąc wówczas osobą małoletnią poniżej lat 15, pogłębiając dotychczas

doznaną traumę z okresu dziecięcego oraz dopuszczając się tego czynu wobec pokrzywdzonej, w okresie krótszym niż 6 miesięcy od czasu urodzenia przez nią dziecka, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 197 § 1 i 4 k.k.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 30 stycznia 2023 r., sygn. akt III K 227/2, oskarżonego L. S. uznał za winnego tego, że nieustalonego dnia i miesiąca z okresu wiosny- lata 2008 r., przed sierpniem 2008 r. w Z. , używając przemocy w postaci przytrzymywania za ręce oraz za szyję i siłą rozbierając, doprowadził X.Y. do obcowania płciowego, co stanowi przestępstwo z art. 197 § 1 k.k. i za ten czyn ten wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na mocy art. 63 § 1 k.k. na jej poczet zaliczając okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie (pkt I i II). Wskazany wyrok rozstrzygnięto jednocześnie o kosztach postępowania (pkt V).

Apelacje od tego wyroku wywiedli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator Rejonowy Kraków – Podgórze w Krakowie podniósł zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że L. S. swoim zachowaniem nie wypełnił znamion przestępstwa w typie kwalifikowanym, tj. określonym w art. 197 § 4 k.k., czego skutkiem była nieprawidłowa eliminacja z opisu czynu przypisanego oskarżonego określenia „działając ze szczególnym okrucieństwem wobec pokrzywdzonej, z uwagi na fakt, że była ona w okresie 1993-2000 wielokrotnie ofiarą przemocy seksualnej jakiej doznawała od swojego ojca Y.Y. - będąc wówczas osobą małoletnią poniżej lat 15, pogłębiając dotychczas doznaną traumę z okresu dziecięcego oraz dopuszczając się tego czynu wobec pokrzywdzonej, w okresie krótszym niż 6 miesięcy od czasu urodzenia przez nią dziecka” oraz kwalifikacji art. 197 § 4 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego, a to zeznań złożonych przez X.Y. zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem I Instancji, a nadto opinii biegłych psychologów w zakresie oceny psychologicznej wiarygodności zeznań wymienionej pokrzywdzonej oraz pozostały materiał dowodowy obrazujący stan psychiczny i traumę pokrzywdzonej, wynikającą pierwotnie z czynów popełnionych na jej szkodę przez Y.Y. , prowadzi do wniosku, iż L. S. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 197 § 1 i 4 k.k.,

1. rażącej niewspółmierności kary orzeczonej przez Sąd I Instancji wobec L. S. w postaci kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia oraz niesłusznego niezastosowania środka karnego określonego w art. 41 § 2 k.k. w postaci zakazu kontaktowania się w jakikolwiek sposób i zbliżania na odległość mniejszą niż 50 metrów do pokrzywdzonej X.Y. przez okres 7 lat, co skutkuje tym, że orzeczona kara nie uwzględnia ekstremalnie wysokiego stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu, co powoduje, że nie realizuje ona celów kary opisanych w art. 53 k.k. i jawi się jako rażąco łagodna.

Obrońca oskarżonego zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżony wyszedł do toalety wspólnie (razem) z pokrzywdzoną X.Y. , gdzie miało dojść do popełnienia rzekomego czynu w postaci gwałtu, w sytuacji gdy oskarżony wyjaśnił, że: „(...) wychodziłem tylko na zewnątrz za potrzebą fizjologiczną, bo toaleta była na zewnątrz i poszliśmy spać” - vide: wyjaśnienia oskarżonego karta 110 strona 5 *in principio*;
2. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że doszło do popełnienia rzekomego czynu w postaci gwałtu, w sytuacji gdy oskarżony wyjaśnił, że: „Zdarzenie opisane w zarzucie nie miało w ogóle miejsca. ” - vide: wyjaśnienia oskarżonego karta 110 strona 5 *in principio*;
3. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że doszło do popełnienia rzekomego czynu w postaci gwałtu oraz, że oskarżony miał w ogóle sposobność do popełnienia takiego czynu, poprzez przebywanie z pokrzywdzoną X.Y. sam na sam, w sytuacji gdy oskarżony wyjaśnił, że: „Ja w czasie tego przyjazdu do X.Y. nie byłem z nią sam na sam (pogrubienie moje - DS.), cały czas byłem w towarzystwie Ł. i były też dzieci X.Y. W.1 i W.2.” - vide: wyjaśnienia oskarżonego karta 111 strona 6 *in fine*;
4. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że doszło do popełnienia rzekomego czynu w postaci gwałtu w ten sposób, że: „Oskarżony trzymał pokrzywdzoną ręką za szyję (pogrubienie moje - DS.) i odbył z nią, wbrew jej woli, stosunek seksualny” (por. strona 8 *in fine* i 9 *in principio* uzasadnienia wyroku), w sytuacji gdy w opisie czynu zawartym w akcie oskarżenia oskarżony miał przytrzymywać pokrzywdzoną za rękę, a nie za szyję;

5. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że doszło do popełnienia rzekomego czynu w postaci gwałtu w ten sposób, że: „X.Y. mówiła do L. S. , żeby ją zostawił, wyszarpywała się, oskarżony przytrzymywał ją raz jedną, raz dwiema rękami, była pomiędzy nimi szamotanina (por. strona 9 *in principio* uzasadnienia wyroku oraz strona 50 uzasadnienia wyroku *in principio*), w sytuacji gdy w opisie czynu zawartym w akcie oskarżenia nie ma mowy o szamotanin;
6. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że: „X.Y. w czasie gwałtu nie krzyczała, a potem wróciła do mieszkania i nikomu o tym co się stało w ubikacji nie mówiła, zamknęła się w pokoju i już nie dołączyła do biesiadujących.” (por. strona 9 *in principio* uzasadnienia wyroku), w sytuacji gdy zarówno świadek P. S. , jak i świadek Ł. K. zeznaje, że pokrzywdzona siedziała cały czas z nimi i oskarżonym, a następnie wszyscy poszli spać;
7. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez przyjęcie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej X.Y. , w sytuacji gdy są one niewiarygodne w zakresie daty rzekomego popełnienia czynu, w zakresie przebiegu rzekomego czynu, w zakresie zachowania oskarżonego w trakcie rzekomego czynu, w zakresie zachowania się pokrzywdzonej po popełnieniu rzekomego czynu przez oskarżonego;
8. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez przyjęcie za częściowo niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie rzekomego popełnienia czynu, w sytuacji gdy są one w pełni wiarygodne;
9. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie zasady bezstronności organu procesowego (art. 4 k.p.k.), zasady „*in dubio pro reo*” (art. 5 § 2 k.p.k.), jak również zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), poprzez przyjęcie, że oskarżony spełnił znamiona czynu zabronionego przewidzianego przez art. 197 § 1 k.k., w sytuacji gdy te znamiona tego czynu nie zostały spełnione;
10. rażące naruszenie zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.), poprzez brak ich zastawiania i brak uwzględnienia motywacji i sposobu zachowania się oskarżonego po rzekomym popełnieniu czynu zabronionego;

11. rażące naruszenie prawa mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie art. 115 § 2 k.k., poprzez brak oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego rzekomo popełnionego przez oskarżonego, a także pozostałych kwantyfikatorów wskazanych w tymże przepisie.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 29 września 2023 r., sygn. akt II AKa 144/23:

1. zmienił zaskarżony wyrok w jego pkt. I w ten sposób, że obniżył wymierzoną oskarżonemu L. S. karę do 2 lat pozbawienia wolności i stwierdził, iż odnosi do tej kary zawarte w pkt. II zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie o zaliczeniu na poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności tego oskarżonego w sprawie;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w zakresie związanym z apelacją prokuratora obciążył Skarb Państwa;
4. zwolnił oskarżonego L. S. od obowiązku ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa przypadającej od niego części wydatków za postępowanie odwoławcze oraz zwolnił go od opłaty za obie instancje;
5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej X.Y. kwotę 1200 zł, tytułem kosztów udziału w postępowaniu przed sądem II instancji jej obrońcy z wyboru.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego w wniósł obrońca L. S. , który zaskarżając to orzeczenie w części dotyczącej tego oskarżonego, tj. w jego pkt. I i II, podniósł zarzuty:

1. rażącego naruszenia prawa mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie normy art. 433 § 2 k.p.k., poprzez brak rozważania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym;
2. rażącego naruszenia prawa mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie normy art. 457 § 3 k.p.k., poprzez brak podania w uzasadnieniu, czym kierował się Sąd II instancji wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji Sąd II instancji uznał za niezasadne.

W oparciu o te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy Kraków – Podgórze w Krakowie w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, zgodnie z art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć należy, że kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.) i tylko z powodu uchybień z art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Jeśli brak jest w sprawie uchybień o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a do takich podstaw w kasacji nie odwoływał się skarżący, dla skuteczności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia konieczne jest wykazanie istnienia innych rażących naruszeń prawa, rzutujących na treść wydanego w sprawie wyroku, których ranga jest zbliżona do kategorii bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Naruszeniami tymi ma być obciążony wyrok sądu odwoławczego, a nie sądu pierwszej instancji, a nadto nie chodzi tylko o formalne podniesienie wskazanego wyżej uchybienia, ale o wykazanie, że w realiach sprawy rzeczywiście uchybienie to zaistniało i mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Lektura zarzutów kasacyjnych oraz wspierającej ją argumentacji wskazuje natomiast, że zarzuty naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. zostały podniesiono po to, by uczynić zadość formalnym wymogom wniesienia kasacji, w sytuacji gdy właściwym celem skarżącego było zainicjowanie kolejnej kontroli wyroku Sądu nie drugiej lecz pierwszej instancji. Ten zabieg miałoby natomiast sprowadzić Sąd Najwyższy do roli sądu kolejnej, „trzeciej instancji”, weryfikującego wskazany wyrok po raz drugi, i to przez pryzmat tożsamy kryteriów, które po raz pierwszy zostały podniesione w apelacji.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że Sąd Najwyższy nie dokonuje kontroli orzeczenia Sądu I instancji, zwłaszcza w pryzmacie poprawności dokonanej oceny dowodów i poczynionych przezeń ustaleń faktycznych. Ta rola została bowiem zastrzeżona dla Sądu odwoławczego, który w przedmiotowej sprawie – wbrew twierdzeniom obrońcy – wywiązał się z niej w sposób prawidłowy.

Sąd Apelacyjny rozpoznał właściwie wszystkie zarzuty apelacyjne, w tym również obrońcy, żadnego przy tym nie pominął, wszystkim też poświęcił należytą uwagę, a stanowisko swoje przekonywająco umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Z przebiegu kontroli instancyjnej wynika, że Sąd odwoławczy poddał weryfikacji zgromadzone dowody, zwłaszcza te których ocena budziła największe zastrzeżenia obrońcy (zeznania pokrzywdzonej, świadków P. S. i Ł. K. a także wyjaśnienia L. S. a), jak również poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne, z których wynikało jednoznacznie, że skazany dopuścił się wobec X.Y. popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. Na taki wniosek pozwalały przede wszystkim uznane za wiarygodne relacje pokrzywdzonej, która spójnie, wywarzenie i szczerze opisała okoliczności w jakich doszło do jej zgwałcenia. Co prawda pokrzywdzona, z uwagi na znaczny upływ czasu, jaki upłynął od zdarzenia, pewnych szczegółów już nie pamiętała, była jednak pewna, że oskarżony udał się

za nią do toalety, która usytuowana była zewnątrz, a tam odwracając ją tyłem do siebie i używając wobec niej przemocy, trzymając na przemian za ręce i szyję, siłą rozebrał pokrzywdzoną, po czym wbrew jej wyraźnej woli, doprowadził ją do obcowania płciowego.

Pokrzywdzona przekonująco przy tym wyjaśniła skąd wynikać mogły pewne nieścisłości odnośnie kolejności podawanych przez nią szczegółów co do przebiegu kluczowego momentu inkryminowanego zdarzenia, w tym czynności jakim została wówczas poddana przez oskarżonego. Sąd II instancji, uznał w rezultacie iż zeznania X.Y. pomimo tego są szczere, gdyż nie starała się ponad potrzebę i miarę obciążyć oskarżonego. Nadto relacje tego świadka podlegały weryfikacji przez biegłego psychologa, który nie dopatrył się w nich żadnych elementów mogących osłabiać ich wartość dowodową. Skarżący nie przedstawił natomiast jakichkolwiek rzeczowych argumentów rzutujących na ocenę tych relacji, dla których żadnej merytorycznej przeciwwagi nie stanowiły zwłaszcza wyjaśnienia oskarżonego zestawione z zupełnie irrelevantną częścią materiału dowodowego tej sprawy.

Nie wносиły szczególnie żadnej wartości zeznania Ł. K. i P. S. , gdyż jak argumentowano, świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami gwałtu, a ich relacje odnośnie tego, że oskarżony i pokrzywdzona nie wychodzili z mieszkania, pozostawały w wyraźnym dysonansie nie tylko do zeznań pokrzywdzonej, ale przede wszystkim wyjaśnień samego oskarżonego, który nie zaprzeczał przecież, że wychodził na zewnątrz do toalety w czasie spotkania.

W tej sprawie nie ustalono, że oskarżony i pokrzywdzona wyszli razem z pomieszczenia, co nie przesądza jednocześnie przecież, że nie doszło do przestępstwa. Pokrzywdzona wyszła sama do toalety, a wkrótce za nią wyruszył również oskarżony, który udał się za X.Y. i zastawszy ją w toalecie dopuścił się wobec niej zgwałcenia. W świetle zgromadzonych w tej sprawie dowodów, wersja lansowana przez oskarżonego, zwłaszcza że nie miał możliwości bycia sam na sam z pokrzywdzoną, była, zdaniem obu sądów orzekających w sprawie, zupełnie nieprzekonywająca.

Sąd Apelacyjny uzasadniał również, do czego nie można mieć merytorycznych zastrzeżeń, że nawet jeśli brak było pełnego stosunku, tzn. brak ejakulacji ze strony oskarżonego, to okoliczność ta nie umniejszają w żaden sposób tego, że doszło w tym przypadku do aktu seksualnego. Nie było bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że świadek rozumiała znaczenie sformułowań stosunek seksualny, obcowanie płciowe, którymi zamiennie się posługiwała relacjonując przebieg inkryminowanego zdarzenia. Z relacji tych wynikało, że oskarżony stosował wobec niej przemoc, zmusił ją przytrzymując za ręce i szyję do odbycia stosunku seksualnego wbrew jej wyraźnej woli, a zatem doszło do realizacji znamion przestępstwa z art. 197 § 1 k.k.

Zachowanie zaś pokrzywdzonej po tym całym zajściu, zwłaszcza czy wyrwała się i uciekła od oskarżonego oraz to, czy płakała mają zupełnie poboczne

znaczenie, i w żaden sposób nie wpływają na karnoprawną ocenę zachowania L. S. a. Pokrzywdzona zeznała, że po powrocie z toalety bezpośrednio udała się do pokoju syna, gdzie się zamknęła i spędziła tam resztę nocy. Nie wróciła już na imprezę w przeciwieństwie do L. S. . Ta część jej relacji w żaden sposób nie została podważona jako wiarygodna, zwłaszcza obiektywnymi dowodami.

Zastrzeżeń Sądu II instancji nie budził również ustalony i przyjęty przez Sąd Okręgowy czasookres przypisanego oskarżonemu czynu, przy czym kwestia ta również została poddana stosownej uwadze. Pokrzywdzona nie potrafiła wprowadzić umiejscowić inkryminowanego wydarzenia w czasie z dokładnością co do dnia, lecz dzięki temu, że odnosiła go i wiązała z konkretnymi wydarzeniami z jej życia rodzinnego, które miały miejsce, ustalono, że doszło do tego czynu nieustalonego dnia i miesiąca z okresu wiosny – lata 2008 r., ale nie w 2009 r. Jak podkreślano, pokrzywdzona wyjaśniła, iż składając pierwotnie zeznania, omyłkowo wskazała datę 2009 r., zaś jej relacje zasadniczo są zgodne w tym zakresie z eksponowanymi przez obrońcę zeznaniami świadków K. i S. Wskazanie świadkowie potwierdzili również, że doszło do ich wspólnego spotkania i biesiadowania w Z. . Nie ulega zatem wątpliwości, że zagadnienie czasu popełnienia przestępstwa było przedmiotem wymaganych przez prawo procesowe rozważań.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że z punktu widzenia ustaleń znamion czynu z art. 197 § 1 k.k. wspomniana okoliczność była irrelevantna. Pokrzywdzona choć miała problemy z określeniem tej konkretnej daty, to jednak nie miała już najmniejszych wątpliwości, że do takiego czynu wobec niej ze strony L. S. doszło w okolicznościach przez nią przedstawionych, które odpowiadają opisowi ostatecznie przypisanego mu czynu. Sąd II instancji miał zatem postawy by zaakceptować stanowisko Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów i dokonanych ustaleń faktycznych składających się na opis przypisanego skazanemu czynu, także w części określającej w przybliżeniu czasookres jego popełnienia.

Należy zwrócić uwagę, że w sprawach przeciwko wolności seksualnej, gdzie do aktów seksualnych często dochodzi w miejscach, w których w danym momencie inne osoby nie przebywają, a trudno jednocześnie oczekiwać, aby istniały z tych wydarzeń jakiegokolwiek – poza relacjami pokrzywdzonej i sprawcy – inne bezpośrednie dowody, zwłaszcza nagrania, czy zdjęcia. Nie uniemożliwia to jednak dokonania oceny dowodów stosownie do wymogów przewidzianych w art. 7 k.p.k., a także kontroli odwoławczej prawidłowości takiej oceny. Trzeba mieć na względzie również to, że do ujawnienia inkryminowanego zdarzenia przez pokrzywdzoną doszło po wielu latach, stąd zarzuty, iż nie zabezpieczono dowodów biologicznych i DNA są oderwane od realiów tej sprawy.

Jak wynika z uzasadnień Sądów obu instancji w tej sprawie został zgromadzony kompletny materiał dowodowy pozwalający na wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia, zgodnie z którym L. S. dopuścił się zgwałcenia X.Y. . Skarżący poza nieuzasadnioną polemiką z przekonywającymi argumentami przedstawionymi przez sądy powszechne, która zresztą na etapie postępowania kasacyjnego jest niedopuszczalna, nie przedstawił motywacji wskazującej, że przed Sądem odwoławczym doszło do naruszenia jakiegokolwiek reguł kontroli odwoławczej, zwłaszcza obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Nie znajdując zatem postaw do uwzględniania kasacji, rozstrzygnięto jak w pkt. I postanowienia. Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. obciążając skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

[ał]